



**Środowisko Wileńskie w Gdańsku
Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej**

SŁUŻBA ZDROWIA NA TERENACH WOJEWÓDZTWA WILEŃSKIEGO 1939 – 1944



Opracowała : Katarzyna Kowalewska klasa III
Samorządowe Gimnazjum w Bolszewie

Gdańsk – Bolszewo 2003 r.

Niniejsze opracowanie jest jednym z wyróżnionych referatów, które zostały opracowane przez uczniów Samorządowego Gimnazjum w Bolszewie pod nadzorem swoich Nauczycieli historii w ramach szkolnego sympozjum historycznego zorganizowanego przez Środowisko Wileńskie w Gdańsku Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Opracowanie dostarczone przez uczestnika sympozjum, zostały przeformatowane komputerowo na potrzeby wydawnicze i przeznaczone tylko

do użytku wewnętrznego

Udostępnione referaty stanowią wartościowe przykłady autorskich opracowań, ale nie mogą być traktowane jako wzorce , a tym bardziej źródła informacji bibliograficznej.

Formatowanie, rozmieszczenie fotografii, szkiców dokonał Janusz Bohdanowicz. „Czortek”, prezes Środowiska Wileńskiego w Gdańsku.

Korektę językową przeprowadziła pani mgr Katarzyna Paczoska nauczyciel języka polskiego Samorządowego Gimnazjum w Bolszewie.

Dostarczone przez Autora opracowanie zostało przeformatowane komputerowo dla celów wydawniczych. Rozmieszczenie fotografii, szkiców dokonał Janusz Bohdanowicz., prezes Środowiska Wileńskiego w Gdańsku ŚZŻAK

Adres kontaktowy: Janusz Bohdanowicz
02-647 Warszawa ul. Bachmacka 4 m. 66
Tel. 22-854-05-23, kom.662-249-166
E-mail: janusz40@poczta.onet.pl

SPIS TREŚCI

1. WSTĘP.....
2. ROZDZIAŁ I: Organizacje pomocowe dla uchodźców wojennych
3. ROZDZIAŁ II: Organizacja opieki lekarskiej na rzecz ludności polskiej
4. ROZDZIAŁ III: Służba Zdrowia na rzecz ludności cywilnej
5. ROZDZIAŁ IV: Służba Zdrowia na rzecz Oddziałów Zbrojnych
6. ZAKOŃCZENIE
7. BIBLIOGRAFIA

WSTĘP

Celem mojej pracy jest uratowanie od zapomnienia lekarzy oraz ludzi współpracujących ze Służbą Zdrowia w latach 1939 – 1944. Niniejsza praca jest skromną próbą ożywienia przeszłości; pisana z nadzieją, że będzie ona inspiracją, że znajdzie naśladowców, którzy dołożą dalsze cegiełki do rekonstrukcji dziejów Służby Zdrowia w latach 1939 – 1944.

Temat, który wybrałam: „Służba Zdrowia na terenach województwa Wileńskiego w latach 1939 - 1944” bardzo mnie zafascynował. Od lat interesuję się historią, lecz dzięki wielu materiałom, z których korzystałam pisząc daną pracę, mogłam dokładniej poznać losy ludności oraz dzieje państwa polskiego w latach okupacji.

Służba Zdrowia jest dla każdego człowieka bardzo ważna. W pracy opisuję jaki trudny był los osób żyjących na terenie województwa Wileńskiego. W czasie okupacji istniało wielkie zagrożenie chorobami takimi jak: biegunka, dyzenteria, świerzb. Właśnie wtedy tacy ludzie jak dr Maria Petruszewiczowa umieli stawić czoło chorobom i pomóc osobom potrzebującym opieki lekarskiej.

Wielu ludzi dobrej woli, m.in. ks. Kazimierz Kucharski, potrafiło uczynić te tragiczne chwile znośniejszymi. Tworzono wiele organizacji charytatywnych. Wszystko po to, żeby ratować innych zdrowie lub życie.

Okres, który opisuję był bardzo trudny, lecz mimo to, Służba Zdrowia była bardzo dobrze zorganizowana. Ludność pomimo braku

środków do życia oraz dostępu do przyrządów lekarskich potrafiła sobie wspaniale radzić.

Opracowując dany temat posługiwałam się metodą opisową. Dążyłam do tego, by uwzględnić najważniejsze wydarzenia dotyczące Służby Zdrowia w tamtym okresie. Staralam się dotrzeć do wszystkich dostępnych mi materiałów. Pracę wzbogaciłam o kilka zdjęć, przedstawiających osoby szczególnie ważne. W pracy znajduje się również wykres przedstawiający organizację służby sanitarnej Armii Krajowej, mapa województwa Wileńskiego oraz relacja Zbigniewa Rogulskiego.

I. ORGANIZACJE POMOCOWE DLA UCHODźCÓW WOJENNYCH

Sytuacja jaka zapanowała w Wilnie po 17 września 1939 roku doprowadziła do tego, iż wielu uchodźców znalazło się w trudnym położeniu, bez opieki medycznej i bez środków do życia. Dla znacznej części uchodźców jedynym źródłem egzystencji była pomoc udzielana przez Litewski Czerwony Krzyż (LCK) i inne organizacje charytatywne: Towarzystwo Samopomocy Obywatelskiej (TSO), Komitet Pomocy Uchodźcom Wojennym (KPUW), Komitet Pomocy Ofiarom Wojny (KPOW).

Litewski Czerwony Krzyż, będący członkiem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie, był zobowiązany do pomocy uchodźcom, między innymi do rozdzielania darów nadchodzących z zagranicy. Prezes LCK dr Jurgis Alekna, znając antypolskie nastroje panujące wśród części litewskiego społeczeństwa, zwłaszcza wśród młodzieży akademickiej,

pragnął uniknąć oskarżenia o nadmierne sprzyjanie Polakom i zapobiec ewentualnym ekscesom na tym tle. W tym celu zwrócił się do polskiego towarzystw „Pochodnia” o wydelegowanie do LCK swego przedstawiciela w celu zajęcia się uchodźcami z Polski. Chodziło mu o pokazanie litewskim szowinistom, że na terenie LCK do spraw polskich nie są zaangażowani Litwini, że Polacy sami pomagają swoim rodakom. Tak powstał kilkusobowy Oddział Pomocy Polskim Uchodźcom Wojennym przy Zarządzie Głównym LCK w Kownie. Organizatorką i kierowniczką Oddziału została z dniem 29 września 1939 roku aktywna działaczka „Pochodni”, Joanna Koreywo, zaś litewski personel LCK zajął pozycję czujnego obserwatora.

Liczni zbiegowie z obozów i napływająca fala uchodźców cywilnych pozbawionych środków do życia – często w letnich ubraniach – szukała pomocy w Poselstwie RP, u polskich organizacji i w Litewskim Czerwonym Krzyżu. Organizacją i koordynacją na terenie całej Litwy zajęła się przede wszystkim „Pochodnia” ze swym wielce zasłużonym sekretarzem generalnym Czesławem Mackiewiczem. Do akcji tej dołączyły pozostałe polskie organizacje: towarzystwo charytatywne „Dobroczytność”, Zjednoczenie Studentów Polskich i Związek Ludzi Pracy, a także polskie szkoły i świetlice. Największą liczbę bezdomnych przyjmowały polskie domy, z których wiele, nie zważając na niewygody i koszty, gościło po kilka osób.

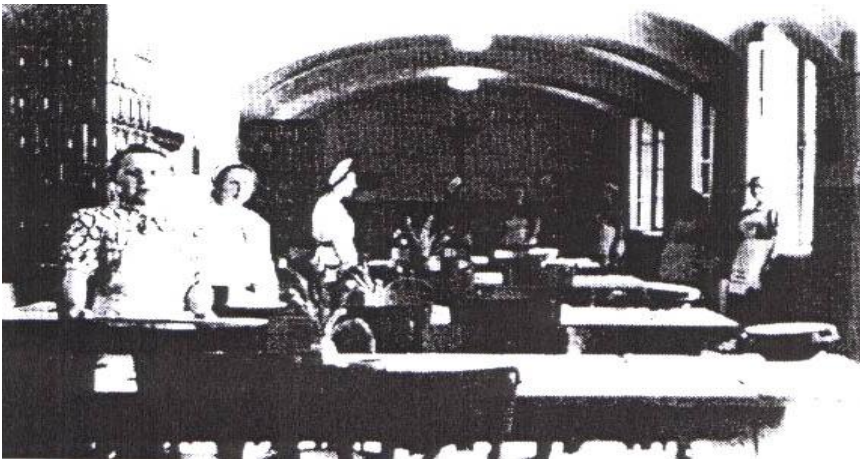
Od 15 października 1939 roku, po wyjeździe z Kowna posła Charwata, opiekę nad polskimi uchodźcami przejęło Poselstwo Wielkiej Brytanii.

Już pod koniec 1939 roku polskie władze konspiracyjne w Wilnie organizowały pomoc lekarską dla ludności najbardziej potrzebującej opieki (przede wszystkim dla uchodźców) za pośrednictwem Towarzystwa Samopomocy Obywatelskiej ks. Kucharskiego, działającego legalnie za zgodą administracji litewskiej. Bezpośrednio po wybuchu wojny zaczął on realizować ideę organizacji samopomocowej dla ofiar wojny i uchodźców wojennych, których napływu do Wilna należało oczekiwać. Towarzystwo rozpoczęło działalność dysponując jedynie 50-złotowymi udziałami swoich nielicznych początkowo członków. W Towarzystwie znalazło się 35 lekarzy pragnących bezinteresownie służyć społeczeństwu znajdującemu się w biedzie. Przy Towarzystwie powstała przychodnia lekarska dla niezamożnej ludności, gdzie udzielano porad bezpłatnie lub za niewielką opłatą. Lekarze odwiedzali też chorych w domach.



Ks. Kazimierz
Kucharski
„Szymon”, jeden
z czołowych
działaczy

Początek był skromny. Zaczęło się od jadłodajni przy ul. Wielkiej 64, w domu będącym własnością oo. jezuitów. Szeroką i skuteczną działalność Towarzystwo mogło rozwinąć dopiero w okresie rządów



Jadalnia dla
uchodźców
zorganizowana
przez
ks. Kazimierza

litewskich. Oprócz jadłodajni wydającej ponad tysiąc obiadów dziennie, w znacznej części bezpłatnych, powstały przy Towarzystwie Samopomocy Obywatelskiej: schronisko na kilkadziesiąt miejsc noclegowych w pomieszczeniach dawnego konwiktów i przychodnia lekarska. Opieką zdrowotną kierował dr Stanisław Markiewicz, ps. „Pius”, późniejszy szef służby sanitarnej w konspiracyjnym garnizonie miasta Wilna.

Działalność Towarzystwa Samopomocy Obywatelskiej została przerwana w czasie okupacji sowieckiej.

Wkrótce po wkroczeniu do Wilna bolszewików, pod koniec września 1939 roku powstała druga organizacja o podobnym charakterze pod nazwą Komitet Pomocy Uchodźcom Wojennym (KPUW). Założycielami KPUW byli: znany ze społecznej aktywności adwokat Ignacy Zagórski, dr Maria Petruszewiczowa, żona Kazimierza Pertusewicza, przed wojną obrońcy w

procesach przeciwko komunistom oraz Antoni Pański, tłumacz literatury angielskiej przybyły z Warszawy. Władze sowieckie odniosły się do tego komitetu przychylniej niż do TSO ks. Kucharskiego, zapewne przez wzgląd na osoby założycieli. Zastrzegły jedynie, że działalność Komitetu ma się ograniczyć wyłącznie do czynności czysto humanitarnych i objąć wszystkich uchodźców wojennych bez względu na narodowość. Wobec tego do prezydium komitetu dokooptowano przedstawiciela gminy żydowskiej, Łazarza Kruka. Siedzibą KPUW był lokal przy ulicy Mickiewicza 22. Pełną działalność Komitet rozwinął w okresie litewskim. Zorganizował schroniska i opiekę lekarską, zbierał i rozdzielał dary w postaci paczek z żywnością i odzieżą.

Trzecią organizacją polską, która z kolei zajmowała się wspieraniem nie tylko uchodźców, lecz także „obcokrajowców”, był Komitet Pomocy Ofiarom Wojny (KPOW). Został on wyłoniony przez Komitet Polski, a na jego czele stanął prof. dr Kazimierz Pelczar, światowej sławy onkolog i zasłużony działacz społeczny. Komitet ten cieszył się życzliwością władz litewskich, był jednak tolerowany ze względu na osobę prof. Pelczara, na którego ręce napłynęła niemała część darów z zagranicy. Należy pamiętać, że skuteczność akcji niesienia pomocy zależała w znacznym stopniu od ofiar pieniężnych i rzeczowych nadesłanych przez takie organizacje jak Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Komitet funkcjonował do maja 1940 roku, po czym został włączony do LCK jako Sekcja Uchodźców Polskich (nazywana także Polską Sekcją Pomocy) przy Litewskim Czerwonym Krzyżu.

II. ORGANIZACJA OPIEKI LEKARSKIEJ NA RZECZ LUDNOŚCI POLSKIEJ

W obozie Polaków deportowanych (w Kałudze) funkcjonowała także służba zdrowia. Należeli do niej lekarze, m. in.: dr Jan Brzozowski, dr Mieczysław Pimpicki, dr Jan Rymian, dr Tadeusz Ginko, dr Eugeniusz Waszczuk, studenci medycyny i doświadczeni sanitariusze, jak: Bogdan Buchowski, Kajetan Kaczanowski, Jan Mańkowski, Stanisław Pietkiel, Witold Tymiński. Wśród nich znaleźli się również oficerowie: d-ca 24 Brygady Braśławskiej Kazimierz Krauze – Wawrzecki i ppor. Czesław



Katuga 1944
rok.

Drugi od
lewej
siedzi dr
Mieczysław
Pimpicki
„Orzeł”.

Budrewicz. Stanowili oni odrębny pluton. Mieli szczególne przywileje – nie chodzili na zajęcia rekruckie, mogli zatrzymać swoje buty, przyrządy lekarskie i medykamenty, pozwolono im wysyłać paczki do domu, jak i je otrzymywać. Ku zdziwieniu młodszej kadry sowieckiej nie ostrzyżono ich na „zero”, tak jak pozostałych. Natomiast wyżywienie mieli takie jak inni, tzn. odczuwali silny głód. Dlatego kradzieże były na porządku dziennym. Kiedy nadarzył się dyżur w kuchni lub w magazynie żywnościowym, korzystano z każdej nieuwagi nadzorujących. Oczy lustrowały półki, beczki, worki i zawsze udawało się coś „zwyńczyć”. Największą zdobycz stanowił chleb, nosiło się go do kuchni w workach, pod nadzorem „sierżanta”, często w towarzystwie dwóch „bajcow”. Mimo to w niewyjaśniony sposób „ginęły” drogocenne bochenki chleba. Tajemnica polegała na tym, że bochenek chleba chowano do kubła ze zlewkami, który stawiano za drzwiami kuchni. Potem dyżurny wyjmował bochenek, obkrawało się skórkę i dzieliło między „organizatorów”: uczestnicy czuli się całkowicie rozgrzeszeni z tego sposobu radzenia sobie.

Na początku września „kryzys przysięgowy” przyczynił się do zmiany decyzji dowódcy pułku w sprawie plutonu lekarzy – zabrano im przyrządy lekarskie, medykamenty i zaczęto zatrudniać przy różnych pracach, jak: naprawianie dachów, noszenie cegieł z miasta, szyn kolejowych, itd. Aż wreszcie na Boże Narodzenie 1944 roku zostali skierowani do roboczych batalionów pracujących już od września w lesie. Tam rozdzielono ich do poszczególnych batalionów. Do I batalionu skierowano Witka Tymińskiego, do II – Jana Brzozowskiego i Jana

Mańkowskiego, do III – Eugeniusza Waszczuka, do IV – Mieczysława Pimpickiego.

W lesie czynności lekarskie spełniał głównie personel sowiecki, który stanowiły prawie same kobiety. Każda rota miała swego instruktora sanitarnego, którego zadaniem był tzw. „przeгляд na W”, co oznaczało sprawdzanie czy ktoś nie ma wszy. W takim przypadku delikwent był kierowany do łaźni i odwszawiania odzieży. Instruktor rano przyjmował chorych, prowadził ich do lekarza. Najczęściej występujące u ludności polskiej choroby to biegunka, dyzenteria, która w ostrej formie przechodziła w krwawą oraz świerzb. Chorych zabierano do izolatora. Kurowanie świerzbu polegało na smarowaniu roztworem dziegciu z siarką. Smarowano całe ciało przez okres 10 dni, następnie kuracjusze szli do łaźni, po której oceniano wynik terapii. Jeżeli ranki były zaschnięte, można było wrócić do swego plutonu. Jeżeli jeszcze krwawiły, kontynuowano kurację. W bardzo poważnych przypadkach chorych kierowano do szpitala. Był on urządzony skromnie, ale czysto i z dobrym wyżywieniem. Każdy taki pobyt przynosił błogosławioną ulgę w ciężkim życiu. Niektórzy mieli to szczęście. Wszyscy korzystający z tej instytucji chwalili ją. Na przykład W. Iwanowski wspomina: „przed wywiezieniem nas do lasu leżałem w szpitalu w Kałudze. Właściwie było mi tam całkiem nieźle [...]. Pobyt w szpitalu można nazwać sielanką”.

Los większości chorych nie był jednak tak sielankowy. Oto fragment relacji Zbigniewa Rogulskiego:

„Na twarzy dostałem liszajów, cała była pokryta strupami. Zachorowałem na nadkwasotę. Ślina zbierała się w ustach i nie mogłem tego powstrzymać, szło to z żołądka i w końcu wymiotowałem. Poszedłem do <<san-czasti>>, lekarka st. lej. Kasalapowa stwierdziła, że jestem markierantem i kazała iść do pracy. Na początku lutego 1945 roku przyszła nowa lekarka st. lej. Maria Markowna. Udałem się do niej. Widocznie musiałem być już bardzo wycieńczony, gdyż od razu wyznaczyła mi funkcję <<dniewalnego>>, najpierw w <<san-czasti>>, a po jakimś czasie w ziemiance plutonu. Teraz było trochę lepiej. Wprowadzie jedzenie dalej było takie samo, ale nie musiałem iść do wyrębu lasu.

W tym czasie pojawiła się w obozie jakaś dziwna epidemia. Niektórzy po zjedzeniu obiadu czy kolacji dostawali silnej gorączki, tracili przytomność, po oddaniu moczu i kału konali. Zdarzyło się kilkanaście takich przypadków. Zanim czasem zdążyliśmy zawiadomić lekarza było już po wszystkim. Jako <<dniewalne>> musiałem zabierać zwłoki, przenosić je do pustej ziemianki. Nieraz prosiłem kolegów o pomoc, ale chętnych nie

było. Brałem więc nieboszczyka pod pachę, kładłem sobie na biodro i wynosiłem go.

W ten sposób zmarło kilkunastu naszych chłopców.

Po miesiącu znowu zmieniła się lekarka. Nowa, z pochodzenia tearka, mł. lej. (nazwiska już nie pamiętam), skierowała mnie ponownie do pracy w lesie. Nazwaliśmy ją <<Osa>>, ponieważ nie była opryskliwa i dawała zwolnienia z pracy. Walonki miałem stare, z dziurami na wylot, więc odmroziłem duże palce u nóg. Wyglądały galaretowato,



Rysunek de
Tadeusza
Ginki
„transport
drewna|
w obozie
„prac
leśnych”

ostrożnie owijałem je onuckami, aby nie zerwać paznokci. Lekarstw nie było. Jedyным lekarstwem na wszystkie dolegliwości była <<margancowka>> (calium hypermanganicum). Smarowano nią odmrożenia, wrzody, stłuczenia, bule krzyża itp. – i do roboty. Powszechną plagą były owrzodzenia. Mnie też one nie ominęły. Wyskakiwały w różnych miejscach ciała. Jeden wyrósł mi na ramieniu. Kiedy raz w nocy zerwano nas do wagonów, powiedziałem sierżantowi, że nie jestem w stanie nosić kłoców. Ponieważ odmówiłem wykonania rozkazów, dał mi trzy dni aresztu na tzw. <<gaubtwachcie>>”.

Należy wspomnieć, że w takich przypadkach z wielką pomocą przychodził Kajetan Kaczanowski – podoficer sanitarny z OR KO, który był specem od przecinania wrzodów i ich leczenia.

III. SŁUŻBA ZDROWIA NA RZECZ LUDNOŚCI CYWILNEJ

Sytuacja jaka wytworzyła się w Wilnie po 17 września 1939 roku spowodowała konieczność zorganizowania opieki medycznej nad ludźmi, którzy znaleźli się na tamtym terenie pozbawieni środków do życia, a w przypadku zachorowania opieki lekarskiej. Organizacje społeczne skutecznie zajęły się tym problemem.

Pierwszymi świadczącymi na szerszą skalę opiekę lekarską byli:

- dr Maria Petruszewiczowa
- prof. dr Kazimierz Pelczar (Dziekan Wydziału Lekarskiego USB, Prezes Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny. Zamordowany w Ponarach 17.03.1943 roku)
- Dr Jerzy Dobrzański (Drugi zastępca Delegata Rządu z ramienia PPS. Od września 1944 do czerwca 1945 był Delegatem Rządu)
- Dr Stanisław Markiewicz „Pius” (Organizator pomocy medycznej uchodźcom w 1939 roku w służbach sanitarnych).

Wilno było podzielone na cztery dzielnice, oznaczone cyframi rzymskimi (I, II, III, IV) albo małymi literami („a”, „b”, „c”, „d”).

Dzielnica I, tzw. Kalwaryjska, obejmowała północną część miasta. Dzielnica II, Śródmiejska, rozciągała się na lewym brzegu Wilii. Dzielnica III obejmowała rejony: Markucie, Popławy, Rosse i Zarzecze Południowe. Dzielnica IV obejmowała rejony: Nowy Świat, Nowe Miasto, Kominy, Lipówkę i rejon Dworca Kolejowego.

Ogółem na terenie miasta należało do konspiracji lub współdziałało ze zbrojnym podziemiem ponad 100 lekarzy, przeszło 150 pracowników średniego personelu medycznego (pielęgniarki, laborantki, felczerzy) oraz ponad 300 przeszkolonych sanitariuszek i sanitariuszy. Około 30% tego personelu odkomenderowano do oddziałów leśnych, pozostali pełnili służbę w podziemnym garnizonie miasta Wilna.

Szefowi sanitarnemu garnizonu miasta podlegały wszystkie szpitale wileńskie, w których wyznaczono konspiracyjnych komendantów.

W szpitalach wileńskich, których dyrektorami zostali po wkroczeniu wojsk okupacyjnych Niemcy lub Litwini, prawie cały personel pomocniczy stanowili Polacy w większość zaprzysiężeni żołnierze ZWZ – AK.

Sytuacja na froncie walk sowiecko – niemieckich wiosną 1944 roku wymagała przyspieszenia przygotowań do czynnego uczestniczenia w

Operacji „Burza” to jest wyzwania przez Armię Krajową ziem położonych w granicach Państwa Polskiego, przed wkroczeniem wojsk sowieckich.

W czasie walk o Wilno Armii Krajowej utworzono w Kolonii Wileńskiej szpital polowy, w którym okresowo przebywało około 200 chorych.

Na Zwierzyńcu utworzono punkt sanitarny przy ul. Sosnowej róg Gedyminowskiej. Lekarzem w tym punkcie była pani dr Bergiene, Litwinka, która z oddaniem i bardzo sprawnie udzielała pomocy lekarskiej.

Konspiracyjna służba sanitarna Okręgu Wileńskiego była jedną z najlepiej zorganizowanych i najsprawniej działających służb pionu kwatermistrzowskiego Okręgu Wileńskiego.

IV. SŁUŻBA ZDROWIA NA RZECZ ODDZIAŁÓW ZBROJNYCH

Znaczący wkład w walkę niepodległościową na kresach północno – wschodnich wnieśli polscy lekarze. Już jesienią 1939 roku na początku okupacji wielu z nich pracowało społecznie w ramach Towarzystwa Samopomocy Obywatelskiej ks. Kucharskiego lub komitetów pomocy ofiarom wojny, niosąc bezinteresowną pomoc medyczną najbardziej potrzebującym: licznym w Wilnie uchodźcom wojennym, rodzinom wojskowych partyzantom. Wśród bardzo wielu zaangażowanych w tę działalność lekarzy, w większości zaprzysiężonych członków konspiracji, znajdowali się najbardziej znani i zasłużeni: dr Maria Petruszewiczowa, prof. dr Kazimierz Pelczar, dr Jerzy Dobrzański i dr Stanisław Markiewicz.

Właściwa, zorganizowana praca lekarzy w służbie sanitarnej AK rozpoczęła się jednak dopiero w okresie okupacji niemieckiej. Wiosną 1942 roku powołane zostało Szefostwo Sanitarne Okręgu Wileńskiego jako samodzielny pion organizacyjny Oddziału IV sztabu, czyli Kwatermistrzostwa. Pierwszym szefem sanitarnym został mjr rez. Adam Galiński, były dyrektor wileńskiej Ubezpieczalni Społecznej. Był on równocześnie organizatorem i



Adam Galiński „Adam”,
kierownik Wydziału
Opieki Społecznej od
1943 roku,
równocześnie członek
Kierownictwa Walki
Cywilnej, następnie
Kierownictwa Walki
Podziemnej.

pierwszym kierownikiem Wydziału Opieki Społecznej przy Okręgowej Delegaturze Rządu. Jego zastępcami byli: dr Stefan Borkowski, dr Wiktor Dunin – Horkawicz „Kamil” i dr Stanisław Markiewicz „Pius”. W tym składzie Szefostwo Sanitarne przetrwało do reorganizacji przeprowadzonej wiosną 1943 roku.

Szefostwu Sanitarnemu Komenda Okręgu powierzyła następujące zadania:

- * organizowanie służby sanitarnej w Wilnie i w okolicznych miejscowościach;
- * zapewnienie jej obsady personalnej i zaopatrywanie w środki medyczne;
- * organizowanie szkolenia sanitarnego dla przygotowania średniego personelu;
- opracowanie planu mobilizacyjnego w zakresie osobowym i materiałowym na wypadek powstania;
- * współpracę z Wydziałem Zdrowia Okręgowej Delegatury Rządu.

Początkowy okres funkcjonowania Szefostwa, gdy nie było jeszcze w terenie oddziałów partyzanckich, poświęcony był przede wszystkim zorganizowaniu służby sanitarnej na terenie miasta Wilna. Szefem sanitarnym garnizonu został dr Markiewicz, wyznaczono też szefów poszczególnych dzielnic i konspiracyjnych komendantów szpitali.

Dyrektorami szpitali byli oczywiście Niemcy, jednak cały personel medyczny i pomocniczy był polski i z reguły związany z konspiracją, dzięki czemu za jego pośrednictwem było możliwe sprawowanie kontroli nad szpitalami przez Wydział Zdrowia Okręgowej Delegatury Rządu. Do jego zadań należało między innymi utrzymanie szpitali w gotowości do przyjęcia rannych na wypadek powstania. Konspiracyjny zarząd cywilny każdego szpitala był podporządkowany w tym zakresie komendantowi wojskowemu wyznaczonemu przez Szefostwo Sanitarne AK.

Obowiązki komendantów szpitali pełnili:

- dr Feliks Oleński – Szpital św. Jakuba;
- dr Jan Janowicz – Szpital Kolejowy na Wilczej Łapie;
- dr Zdzisław Kieturakis – Szpital Czerwonego Krzyża przy ul. Bogusławskiej.

Na oddziałach chirurgicznych tych szpitali były przygotowane zakonspirowane łóżka do przyjęcia rannych żołnierzy AK. W każdym z nich zawsze pełnił dyżur jeden z chirurgów, by na wezwanie udać się do oddziałów w terenie do trudniejszych przypadków, wymagających specjalistycznej interwencji.

Była też grupa szpitali, które miały zadania specjalne. I tak na przykład w Szpitalu Neurologicznym przy ul. Witoldowej, którego komendantem była doc. dr Janina Hurynowicz, ukrywali się zarówno ranni partyzanci, jak i zagrożeni aresztowaniem ludzie podziemia. Lekarze tak dobrze instruowali ich, jak mają symulować chorobę że nigdy nie doszło do zdemaskowania.

Również w Szpitalu Zakaźnym na Zwierzyńcu, gdzie komendantem była dr Zofia Wasilewska – Świdowa, ukrywali się członkowie konspiracji. Ukrywanie się tam było o tyle ułatwione, że Niemcy, obawiający się panicznie chorób zakaźnych, niechętnie przekraczali progi tego szpitala.

W Lecznicy Ocznej św. Józefa, z komendantem dr Józefem Kucharskim, odbywały się odprawy i narady, na których podejmowano decyzje organizacyjne i koordynowano pracę służby sanitarnej.

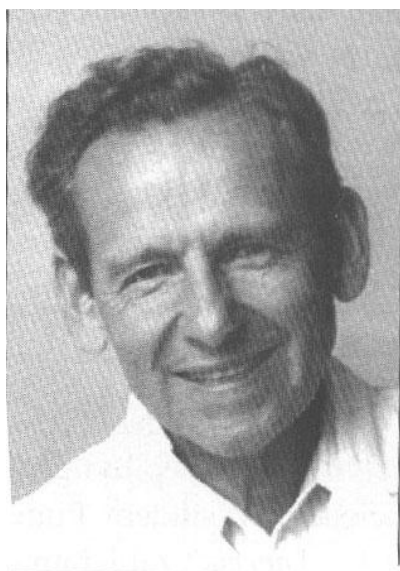
W Szpitalu Janieckim komendantem był dr Władysław Żemojtel. Do przebywających tam chorych docierała za pośrednictwem polskiego personelu pomoc społeczeństwa w postaci żywności i ciepłej odzieży, zaś lekarze pomagali wyleczonym jeńcom w ucieczce do Puszczy Rudnickiej. Zostało to zauważone przez niemiecki dozór, a wezwane gestapo usiłowało aresztować dr Żemojtela, któremu udało się jednak w ostatniej

chwili niepostrzeżenie opuścić szpital w karetce pogotowia. Pracował odtąd poza Wilnem w partyzanckiej służbie sanitarnej.

Na wiosnę 1943 roku nastąpiła reorganizacja Szefostwa Sanitarnego Okręgu. Do innej pracy odszedł jego pierwszy szef Adam Galiński, a zastąpił go dr Wiktor Dunin – Horkawicz. Nadszedł czas wysyłania w teren oddziałów partyzanckich, a w akcjach bojowych byli pierwsi zabici i ranni, zaistniała więc konieczność zorganizowania polowej służby sanitarnej. Przy Inspektoratach powołano szefostwa sanitarne, które z kolei organizowały sanitariaty w obwodach.

W Inspektoracie „A” polowy szpital partyzancki zorganizował lekarz 3. Brygady Wileńskiej dr Lech Iwanowski, ps. „Lancet”. Pracował w nim, odkomenderowany z 3. Brygady dr Włodzimierz Polak – Chmielewski. Szpital powstał w miejscowości Onżadowo, w rejonie Taboryszek. Onżadowo było położone z dala od większych traktów, w sąsiedztwie dużego kompleksu leśnego. Szpital dysponował trzema izbami, salą operacyjną i opatrunkową, kuchnią, magazynami. W stodołach miała wygodne miejsce zakwaterowania kilkunastoosobowa „osłona” szpitala. Szpital był stosunkowo dobrze wyposażony w sprzęt i leki. Wiele sprzętu wyposażenia medycznego zdobyto na rozbitych batalionach litewskich gen. Plechawicziusa, część wyposażenia została przekazana przez kwatermistrzostwo Inspektoratu „A”. W okresie bitwy o Wilno do szpitala ewakuowano szpital partyzancki 3. Zgrupowania.

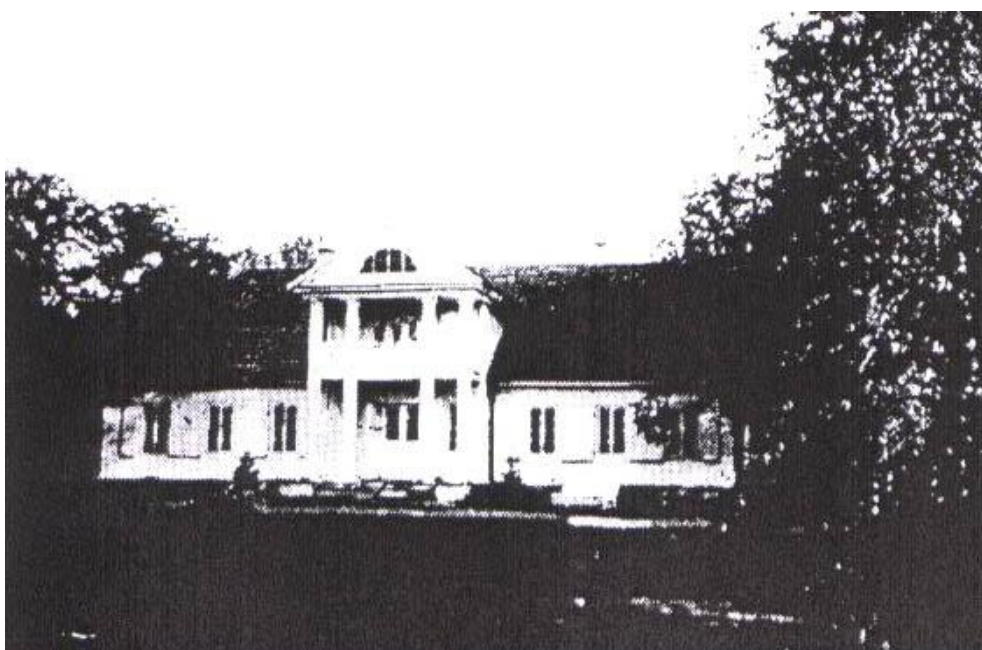
Drugi szpital partyzancki na terenie Inspektoratu „A” zorganizowali w miejscowości Sorok – Tatary lekarze 7. Brygady Wileńskiej: dr Zygmunt Jastrzębski i dr Wiktor Korzeniowski, który był jego szefem. Szpital ten został zwinięty po bitwie wileńskiej, a ranni i chorzy ze szpitala zostali przekazani czołówce sanitarnej 1. Zgrupowania.



Dr Lech Iwanowski
„Lancet”

Również na terenie Inspektoratu „Północ” utworzono dwa szpitale partyzanckie. Jeden z nich zorganizował szef sanitarny 2. Zgrupowania, dr Tadeusz Ginko, ps. „Jan”. Szpital ten był zlokalizowany w rejonie Punżan nad Wilią. Szpital zwinięto z chwilą, gdy oddziały Zgrupowania otrzymały rozkaz marszu na Wilno.

Drugi szpital partyzancki na terenie tego Inspektoratu zorganizował i wyposażył w dworku Kalino, współwłaściciel tego majątku, członek AK, Czesław Popławski. W okresie bitwy o Wilno w szpitalu tym byli leczeni nie tylko żołnierze AK, lecz również żołnierze sowieccy. Szpital w Kalinie przetrwał do chwili obecnej.



Wileńszczyzna. Szpital partyzancki w majątku Kalino.

Także na terenie Inspektoratu „F” zorganizowano dwa szpitale partyzanckie. Jeden z nich założył kpr. pchor. 13. Brygady Oszmiańskiej Andrzej Sochański, ps. „dr Pampuch”, w leśniczówce w okolicy Wielkich Wojszynaryszek. Komendantem tego szpitala został później dr Stanisław Żebrowski „Lancet”.

Drugi szpital był zlokalizowany we wsi Antoniszki. Komendantem był dr Jan Maciej Brzozowski, ps. „Mietek” oraz przez pewien czas dr Tadeusz Wiszniewski, ps. „Hel”. Położony w lesistej okolicy w rejonie miasteczka Klewica szpital zajmował dwa obszerne, nie wykończone

jeszcze domy na skraju wsi. Dysponował dobrze wyposażoną salą operacyjną, posiadał bibliotekę, radioodbiornik.

Polowe szpitale partyzanckie dawały możliwość leczenia rannych i chorych żołnierzy. Były także bazą szkoleniową dla sanitariatu.

Oddziały partyzanckie, przekształcone stopniowo w brygady, miały od początku dyżury sanitarne z podoficerami sanitarnymi i dwoma noszowymi. Ich zadaniem było udzielenie pierwszej pomocy i ewakuowanie rannego do punktu sanitarnego prowadzonego przez lekarza. Miał on do pomocy sanitariuszki i dysponował niezbędnymi narzędziami i materiałami opatrunkowymi. Po udzieleniu pomocy chirurgicznej, lżej rannych kierowano do odpowiednio przygotowanych zakonspirowanych kwater, a dalsza troska o ich leczenie spoczywała już na terenowej siatce konspiracyjnej. Opiekę lekarską sprawowali wówczas miejscowi lekarze zaprzysiężeni lub lekarze zaufania, czyli nie należący do konspiracji, lecz ją wspierający. W ciężkich przypadkach dojeżdżali chirurdzy z Wilna lub Oszmiany, względnie umieszczano rannych w jednym z tamtejszych szpitali.

Do brygad przydzielono zgłaszających się ochotniczo lekarzy albo studentów starszych medycyny, przeszkolonych w zakresie chirurgii i opieki sanitarnej, dostosowanej do specyficznych warunków w partyzantce. W poszczególnych brygadach służbę sanitarną pełnili w ostatnim okresie (lato 1943 rok) następujący lekarze:

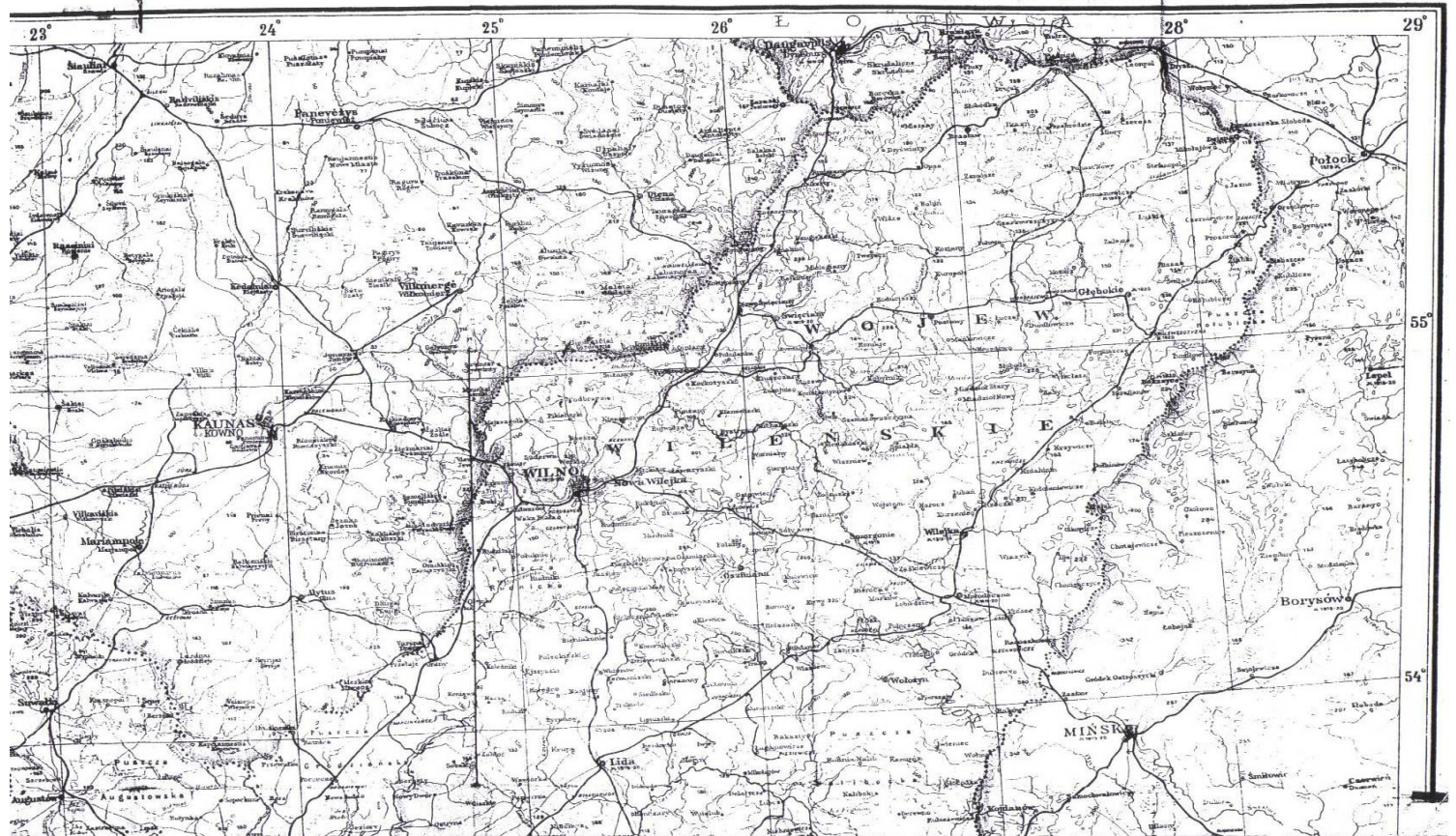
- 1 Brygada – Jan Rymian „Pean”,
- 2 Brygada – Bogdan Kopeć,
- 3 Brygada – Lech Iwanowski „Lancet”,
- 5 Brygada – Konstanty Pukianiec „Strumyk”,
- 7 Brygada – Zygmunt Jastrzębski,
- 8 Brygada – Anatoliusz Balc „Ponury”,
- 9 Brygada – Zbroisław Haczkowski,
- 13 Brygada – Stanisław Żebrowski „Lancet I”,
- 24 Brygada – Eugeniusz Waszczuk.

W kilku brygadach obowiązki lekarzy sprawowali studenci medycyny: w 4 brygadzie – Jan Mańkowski „Medyk”, w 12 brygadzie – Zbigniew Szacki „Trus”, w 23 brygadzie – Bohdan Buchowski, OL „Żejmiana” - Michał Żołnierowicz. W 6 Brygadzie opiekę lekarską sprawował Stefan Jakowicz „Deschamps”, student weterynarii, przeszkolony na kursie sanitarnym w Wilnie. Spisywał się podobno bardzo dobrze.

Wiosną 1944 roku, gdy już wkrótce można było oczekiwać ostatecznej rozprawy z okupantem i zaangażowanie w nadchodzącej walce

POLSKA PÓŁNOCNO-WSCHODNIA

Tom I „Przewodnika po Polsce” Związku Polskich Towarzystw Turystycznych



Województwo Wileńskie w granicach Rzeczypospolitej Polski do 14.02.1946 r.

całych sił AK, nastąpiła kolejna zmiana organizacyjna służby sanitarnej w celu dostosowania się jej do nowych zadań. Powołano szefów sanitarnych przy nowo utworzonych zgrupowaniach bojowych i podporządkowano ich szefowi Sanitarnej Służby Polowej, którym mianowano prof. dr Michała Reichera – „Sosnę”. Szefami sanitarnymi zgrupowań zostali:

- dr Stefan Cierpiński – Zgrupowania nr 1 „Pohoreckiego”,
- dr Tadeusz Ginko „Jan” – Zgrupowania nr 2 „Węgielnego”,
- dr Mieczysław Pimpicki „Orzeł” – Zgrupowania nr 3 „Jaremy”.

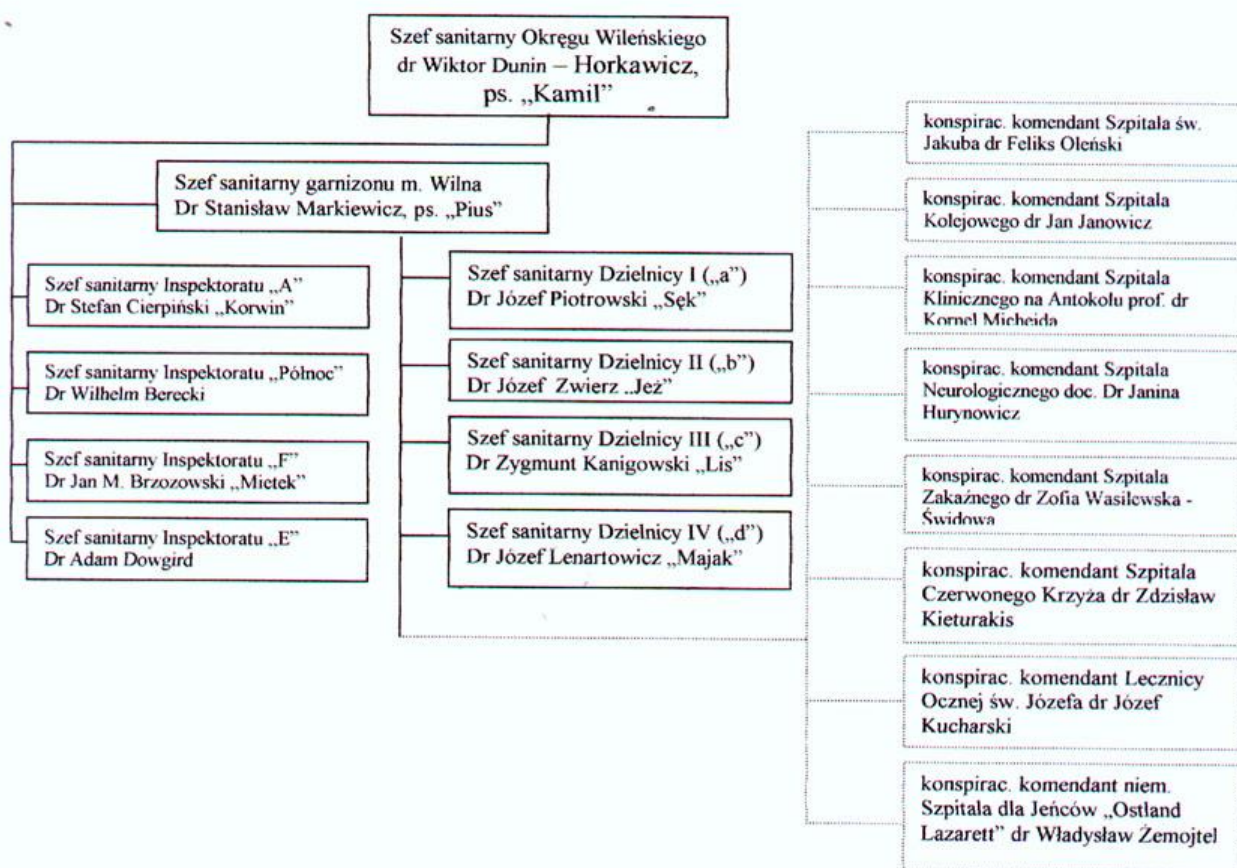


dr Tadeusz Ginko
„Jan”

I przy brygadach punktów sanitarnych, przystąpiono do organizowania przy zgrupowaniach polowych szpitali partyzanckich oraz czołówek sanitarnych. Organizowanie szpitali stało się możliwe na terenach oczyszczonych przez AK z administracji i załóg policyjnych okupanta. Szpitale były stosunkowo dobrze zaopatrzone w sprzęt i leki, miały chirurgów przygotowanych do wykonywania nawet najbardziej skomplikowanych zabiegów oraz wyszkolonych sanitariuszy i pielęgniarki. Na bazie szpitali partyzanckich organizowano czołówki sanitarne, również dobrze zaopatrzone w narzędzia chirurgiczne i prowadzone przez doświadczonych lekarzy. Przystosowane były one do przemieszczania się w terenie i niesienia pomocy rannym w pierwszych liniach walki. Były zdolne do rozwijania w kolejnych miejscach postoju prowizorycznych szpitali polowych umożliwiających przeprowadzanie operacji.

Szacuje się, że czołówki, szpitale partyzanckie i punkty sanitarne okręgu Wileńskiego łącznie udzieliły pomocy około 640 rannym i chorym żołnierzom. Konspiracyjna służba sanitarna Okręgu Wileńskiego była jedną z najlepiej zorganizowanych i najsprawniej działających służb pionu kwatermistrzowskiego. Pracujący w jej strukturach lekarze, pielęgniarki, sanitariusze, farmaceuci – dobrze wypełnili swój ludzki, zawodowy i żołnierski obowiązek.

**Schemat organizacyjny służby sanitarnej Okręgu Wileńskiego
Armii Krajowej na początku 1944 roku**



ZAKOŃCZENIE

Pisząc daną pracę doszłam do wniosku, iż ludzie o których mówi się bardzo mało, lub nawet wcale się nie mówi, są bardzo wspaniałymi i zasłużonymi ludźmi. W czasie walki znajdują się oni jak gdyby na drugiej linii frontu. Są to lekarze. Dzięki nim wielu ludzi odzyskało zdrowie. W każdej chwili umieli służyć pomocą. Służba Zdrowia w województwie Wileńskim była wspaniale zorganizowana. Lekarze nie mający środków do życia i przyrzędów lekarskich potrafili wspaniale sobie radzić. Starali

się, by te trudne chwile, jakie musieli znosić ludzie, były dla nich jak najlepsze.

Do grona tych wspaniałych ludzi należą również osoby, które tworzyły różnorakie organizacje charytatywne i pomocowe. Dążono do tego, by pomóc jak największej liczbie osób. Pomocy udzielano każdemu, kto jej potrzebował. Ludzie będący w trudnej sytuacji materialnej, także mogli liczyć na pomoc. Dzielono się wszystkim.

Moim zdaniem ludzie współczesnego świata powinni wzorować się na zachowaniu lekarzy działających na terenie województwa Wileńskiego. Powinniśmy sobie pomagać tak, jak oni. Jestem pełna podziwu, że w tak trudnych sytuacjach można tak świetnie sobie radzić.

BIBLIOGRAFIA

1. Aleksander Staniek, HISTORIA CHIRURGII W
UNIwersytecie Stefana Batorego w Wilnie latach 1919
– 1939. Gdańsk 1995.
2. Jan Baradyn – Żyliński, OJCZYŹNIE I PRZYSIĘDZE
HIPOKRATESA ZAWSZE WIERNI. Wydawnictwo TAKT, Kielce
1997.
3. Longin Tomaszewski, KRONIKA WILEŃSKA 1939 – 1941.
Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1994.
4. Janusz Hrybacz „Zawisza”, KARTA DZIEJÓW WILEŃSKIEJ I
NOWOGRÓDZKIEJ ARMII KRAJOWEJ. Gorzów Wielkopolski
2001.
5. Czesław Sawicz, ZANIM CZAS POCHŁONIE. Wydawnictwo
PoliKart, Warszawa 1995.
6. Janusz Bohdanowicz . CD, ZARYS DZIEJÓW ARMII KRAJOWEJ.
OKRĘG WILEŃSKI 1939 – 1944.. Środowisko Wileńskie w
Gdańsku. ŚZŻAK
7. Longin Tomaszewski, WILEŃSZCZYŻNA LAT WOJNY I
OKUPACJI
1939 – 1944. Oficyna Wydawnicza RYTM. Warszawa.
8. PRZEWODNIK PO POLSCE Związku Polskich Towarzystw
Turystycznych.